

Biedronka

Obudziła się biedronka głodna, że aż strach,
więc najadła się tych kropek, co na skrzydłach ma.

Siedzi w trawie przestraszona, problem
swoj rozważa.

„Co tu robić?” – myśli ona – „Może by tak do
lekarza?”

„Idzie Franek, idzie Krysią, Romek i Gabrysią,
trawą niska, a mnie widać bez kropeczek dzisiaj.”

Niczym na golasa siedzi smutna w trawie.
bez kropek – zaznaczam – Biedronka przy kawie.

„Ratunku, ratunku” – prośbę ma biedronka –
„Jak mnie tak zobaczą, wstydu pełna łąka.

Prędko, prędko, drodzy moi, brać kredki proszę
kropki się rysuje tak samo jak groszek.”